

PATRYK PLESKOT

SKĄD PRZYSZLIŚMY I DOKĄD ZMIERZAMY. KONFERENCJA „QUO VADIS EUROPO?”, OŚWIĘCIM, 6–7 MARCA 2017 ROKU

Pytanie o przyszłość (szeroko rozumianej) Europy to bodaj najczęściej podejmowany problem we współczesnym dyskursie politologicznym – przynajmniej w państwach, które do tego kontynentu przynależą. Zainteresowanie to owocuje licznymi publikacjami, dyskusjami, seminariami i konferencjami. Tematyka jest jednak tak bogata, że zawsze można powiedzieć (i usłyszeć) coś nowego.

Dotyczy to również międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Quo vadis Europa?”, zorganizowanej w dniach 6–7 marca 2017 r. w Oświęcimiu przez miejscową Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. rtm. W. Pileckiego we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną im. Ł. Górnickiego. Dzięki szerokim kontaktom głównych organizatorów – rektora PWSZ Witolda Stankowskiego, dyrektora Instytutu Studiów Politycznych PWSZ Krzysztofa Żarny i wicedyrektora tego instytutu Krzysztofa Koźbiała – udało się zaprosić kilkudziesięcioosobowe grono badaczy (od magistrów po profesorów zwyczajnych) z różnych ośrodków krajowych, a także z Ukrainy i Słowacji: politologów, europeistów, socjologów, prawników i historyków.

Dla czytelników „Pamięci i Sprawiedliwości” najważniejsza może okazać się konstatacja, że w pytaniach o przyszłość Europy wiele miejsca poświęcono także jej przeszłości. Wbrew pozorom sztuka prognozowania musi być bowiem zanurzona w historii. Trudno, by było inaczej, skoro dyskutowano w Oświęcimiu. Kontekst Zagłady nie mógł zatem umknąć uwadze prelegentów.

Każdy z dwóch konferencyjnych dni został zaplanowany inaczej. 6 marca w nowoczesnym budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, w obecności miejscowych osobistości politycznych (reprezentujących zarówno PiS, jak i PO), odbyły się obrady plenarne, moderowane przez prof. Krzysztofa Żarnę. Pierwszy głos zabrał prof. Witold Stankowski, który nawiązując do motta oświęcimskiej PWSZ, podkreślił, że nie można zbudować europejskiej nowoczesności bez europejskiej pamięci. Oryginalny temat poruszył pracownik naukowy UJ i PWSZ w Oświęcimiu, prof. Rafał Łętocha, stawiając pytanie, czy możliwy jest nacjonalizm europejski. Nie chodziło mu jednak wyłącznie o odradzanie

się nacjonalizmów w państwach Unii Europejskiej, lecz także o perspektywy stworzenia nacjonalizmu paneuropejskiego, funkcjonującego w przestrzeni ponadpaństwowych instytucji UE – przy czym stosując termin „nacjonalizm”, badacz ten odwołuje się do praktyki anglosaskiej, gdzie pojęcie to nie ma negatywnych konotacji znaczeniowych.

W kontekście pytań o przyszłość Europy nie mogło zabraknąć wątków rosyjskich. Profesor Joachim Diec, również reprezentujący UJ i PWSZ, wskazał na przecinające się na wielu poziomach interesy Federacji Rosyjskiej i Unii Europejskiej, zwracając uwagę na różny (i nie zawsze jednoznaczny) potencjał ich konfliktowości. Wątek ten kontynuował prof. Mirosław Lakomy z krakowskiej Akademii Ignatianum, wprost mówiąc o „starciu dwóch geopolitycznych wizji ładu światowego”. Ujmując rzecz hasłowo, jedna to Putinowska idea „Wielkiej Europy”, dążąca do osłabienia więzi UE ze Stanami Zjednoczonymi¹, druga zaś – to amerykański model relacji z Europą, wyrażający się w formie Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji².

Skoro pojawiła się Rosja, nie można było pominąć Ukrainy. Ostatni panelista, prof. Dariusz Wojakowski z Uniwersytetu Rzeszowskiego, zajął się socjologiczną analizą przemian społeczności lokalnych pogranicza polsko-ukraińskiego jako przykładu skomplikowanych procesów transformacji i europeizacji.

Uważny czytelnik może zwrócić uwagę, że w referatach wygłoszonych w części plenarnej zabrakło przynajmniej jednego niezwykle ważnego wątku: kryzysu migracyjnego. Nie może dziwić, że pojawił się on w ożywionej i długiej dyskusji, która odbyła się po wystąpieniach panelistów. Zadawano (merytoryczne) pytania m.in. o islamizację Europy. Uczestnicy unikali łatwych odpowiedzi, ale nie uciekali przed konkretnymi. W pewnym momencie padło stwierdzenie, że nie da się pogodzić dwóch porządków prawnych, z których jeden opiera się na monogamii, a drugi pozwala mężczyźnie na ślub z czterema kobietami. Jednocześnie któryś z rozmówców podkreślił, że cywilizacja europejska została zbudowana na inkluzywności, zamknięcie się na wpływy z zewnątrz będzie zatem jej końcem. W debacie wiele wystąpień poświęcano historii naszego kontynentu, zwracając m.in. uwagę na wyjątkowość projektu Wspólnot Europejskich w burzliwych dziejach Europy.

Warto zaznaczyć, że pytania zadawali nie tylko uczestnicy konferencji, lecz także studenci oświęcimskiej PWSZ, dla których udział w imprezie był formą zaliczenia zajęć. Na uwagę zasługuje również miejsce obrad: Miejska Biblioteka Publiczna (nazywana też Galerią Książki) to bardzo prężna instytucja ulokowana przy jednym z oświęcimskich blokowisk. Jak mogli się przekonać goście zgromadzeni na sali plenarnej, biblioteka jest bardzo popularna wśród lokalnej społeczności, w tym małych dzieci, dla których urządzone tu m.in. sale zabaw. Instytucja ta potrafi również sprawnie wykorzystywać rządowe granty.

Drugi dzień konferencji był czasem intensywnych obrad studyjnych. Referenci zostali podzieleni na trzy kilkunastoosobowe grupy, obradujące (w językach polskim, ukraińskim i angielskim) w trzech równoległych, kilkugodzinnych panelach. Z tego względu nie

¹ Zob. np. M. Menkiszak, *Wielka Europa. Putinowska wizja (dez)integracji Europy*, „Prace OSW”, 14 X 2013.

² Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji (Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP) – projekt porozumienia handlowego między UE a Stanami Zjednoczonymi, który jest przedmiotem negocjacji obu tych podmiotów od 2013 r.

sposób było śledzić wszystkie wystąpienia. Można jednak omówić kilka najciekawszych, których autorowi tych słów udało się wysłuchać albo o których dyskutowano w kuluarach.

Jedną z panelowych grup można określić jako ukraińską. Organizatorzy konferencji zaprosili bowiem kilku badaczy z Ukrainy (ze Lwowa i z Równego). Poruszali oni różnorodną problematykę, zarówno historyczną, jak i współczesną. I tak np. prof. Lubow Hałukha mówiła o ruchu politycznym „Czarna Sotnia” na Wołyniu z okresu przed I wojną światową, a prof. Wadim Zadunajski (*nota bene* czynny propagator kultury kozackiej) charakteryzował mechanizmy kreowania propagandowego wizerunku Władimira Putina.

Ważniejsze od konkretnych tematów wystąpień były jednak dyskusja i możliwość wymiany spostrzeżeń między polskimi a ukraińskimi gośćmi na temat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Europy. Ukraińcy dziękowali za poruszenie wątków ukraińskich w debacie plenarnej z poprzedniego dnia. Podkreślali skalę trudności wewnętrznych w swojej ojczyźnie, potęgowanych wojną hybrydową prowadzoną przez Rosję i utrudniających obranie prozachodniego kursu politycznego. Doktor Grzegorz Bonusiak z Uniwersytetu Rzeszowskiego zauważał jednak, że Ukraińcy są bardzo podzieleni, jeśli chodzi o wybór wschodniej lub zachodniej postawy politycznej i kulturowej. Mimo to wszyscy zgodzili się, że odpowiedź na pytanie, dokąd zmierza Europa, będzie niepełna, jeśli nie uwzględni wymiaru ukraińskiego.

Z innych wystąpień – zwłaszcza tych skoncentrowanych wokół historii – warto wymienić prezentację mgr. Zbigniewa Klimy, oświęcimskiego historyka regionalisty i pracownika PWSZ, poświęconą europejskiemu wymiarowi tragedii KL Auschwitz-Birkenau. Klima podkreślał m.in. znaczny wzrost liczby odwiedzających muzeum w miejscu tego dawnego niemieckiego obozu zagłady, w większości cudzoziemców. Do późniejszych wydarzeń nawiązywał dr hab. Patryk Pleskot, pracownik IPN i oświęcimskiej PWSZ, przekonując, że analiza zjawiska tzw. emigracji solidarnościowej z PRL w latach osiemdziesiątych może być pomocna w postrzeganiu współczesnego kryzysu migracyjnego w Europie. Z kolei mgr Piotr Zięba, przewodnik w oświęcimskim muzeum, opisał stosunek środowiska „Tygodnika Powszechnego” do zjednoczenia Niemiec.

Kilka referatów dotyczyło głównie perspektywy środkowoeuropejskiej. Magister Dominika Ziarek z UJ mówiła o roli Węgier w Grupie Wyszehradzkiej, a prof. Krzysztof Żarna – o idei Wspólnoty Europy Środkowej. Ten regionalny wymiar uwidocznił się również w wystąpieniach gości ze Słowacji (z Paneurópskiej wysokiej szkoły w Bratysławie), szczególnie w dyskusjach. Autor nie zdołał jednak wziąć w nich udziału. Wśród tematów prelekcji nie mogło zabraknąć wątków terroryzmu (dr Filip Radoniewicz, dr Bogdan Pliszka, dr Dorota Czakon-Tralski), brexitu (dr Łukasz Danel, mgr Iwona Piórkowska-Kapica) czy polityki energetycznej (dr hab. Natalia Slobodian, mgr Justyna Jeleń).

*

Czy kilkudziesięciu badaczy – młodszych i starszych, mniej i bardziej doświadczonych, analizujących tak odmienne zagadnienia i reprezentujących różne dyscypliny naukowe – mogło sformułować odpowiedź na pytanie postawione w tytule konferencji?

KONFERENCJE

Nie jest to możliwe – byłoby wręcz podejrzane, gdyby o taką odpowiedź się pokuszono. Nie oznacza to jednak, że konferencje tego typu są pozbawione sensu. Niosą ze sobą przede wszystkim niebagatelne korzyści intelektualne. Rozszerzają horyzonty, pozwalają konfrontować i weryfikować własne prognozy, ustalenia, pomysły. Wzbogacają wiedzę o przeszłości i teraźniejszości – a bez tego nie sposób prognozować przyszłości.

Na pocieszenie (czy to dobre słowo?) wystarczy wspomnieć fakt, że żaden z powojennych „ojców założycieli” Europy nie przewidział drogi, która zaprowadziła ją tam, gdzie się obecnie znajduje.

PATRYK PLESKOT – doktor habilitowany nauk politycznych, profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu. Obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Naukowych IPN w Warszawie, koordynator Centralnego Projektu Badawczego „Polska emigracja polityczna 1939–1990”, a także kierownik Zakładu Pamięci o Zagładzie i Praw Człowieka PWSZ. Interesuje się m.in. historią i historiografią francuską, historią społeczno-kulturalną i polityczną PRL, epoką „Solidarności”, migracjami, teoriami stosunków międzynarodowych, badaniami nad pamięcią społeczną oraz działalnością służb specjalnych. Autor ponad 100 artykułów naukowych, a także autor, współautor lub redaktor ponad 20 książek.